

# Szorc, Alojzy

---

"Jan Kostka kasztelan gdański",  
Stanisław Bodniak, Zofia Skorupska,  
Gdańsk 1979 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 273-277

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zowanie (s. 96) i Przybycie św. Urszuli z towarzyszkami (s. 114). Pomijam tu pomniejsze niedopatrzenia, tak samo sprawę jakości druku zdjęć oraz ich wartości dokumentacyjne (w przypadku kilku rzeźb „uczciwsze” od kolorowych byłyby fotografie czarno-białe). Porządek albumu — o czym była już mowa — został tak pomyślany, by zobrazować treści artystyczne i kolejne przeobrażanie się sztuki, w ten sposób też koresponduje z tekstem wprowadzenia (właściwy katalog ma czytelny układ alfabetyczny), nie jest więc dziełem przypadku, lecz autonomiczną częścią wypowiedzi naukowej.

Andrzej Rzempoluch

Stanisław Bodniak, Zofia Skorupska, *Jan Kostka kasztelan gdański*, Gdańsk 1979. Gdańskie Towarzystwo Naukowe. Wydział I Nauk Społecznych i Humanistycznych. Seria monografii, nr 66, ss. 368+7 ilustracji.

Wręcz niezwykle dzieje powstania recenzowanej książki znajdujemy w jej wstępie, opracowanym przez współautora, Zofię Skorupską. Inicjator dzieła i pierwszy konstruktor, Stanisław Bodniak, prace nad *Janem Kostką* rozpoczął około 50 lat temu. Sam pochodził z Małopolski, urodził się 29 października 1897 roku w Starej Wsi w powiecie brzozowskim. Swoimi zainteresowaniami naukowymi objął dzieje ziem na przeciwległym krańcu Polski w okresie ugruntowywania się tam władztwa polskiego za ostatniego Jagiellona. Ten wybitny uczony swoje osiągnięcia i plany naukowe przedstawił w *Zyciorysie własnym*, sporządzonym 24 maja 1945 roku i opublikowanym w „Pamiętniku Biblioteki Kórnickiej”<sup>1</sup>. Wymienia tam prace, które opublikował, oraz tematy, nad którymi pracuje, z zaznaczeniem stanu zaawansowania pracy. Na s. 33 czytamy: „Jan Kostka, prezes Komisji Morskiej i szermierza unii Prus (monografia prawie ukończona)”, zaś w przypisie dodaje: „Przekazana do druku Tow. Przyj. Nauki i Sztuki w Gdańsku”. Bodniak zmarł w niespełna 7 lat później, 15 października 1952 roku. Wydania tej pracy podjęła się Zofia Skorupska, starszy kustosz Biblioteki PAN w Kórniku (od kilku lat w stanie spoczynku), bliski współpracownik Bodniaka, który był dyrektorem tejże biblioteki. Niestety, jak zaznacza Skorupska we wstępie, zachowały się tylko pierwsze cztery opublikowane tu rozdziały, i to wymagające uzupełnień, resztę zaś trzeba było napisać od podstaw. Dysponowała niewielką ilością odpisów, sporządzonych przez Bodniaka, ale musiały poważnie je uzupełnić własną kwerendą. W sumie powstało spore dzieło, składające się z 12 rozdziałów. Trudne losy tego składanego dzieła musimy mieć na uwadze, kiedy przystępujemy do jego oceny. Zatem, zgodnie z informacjami zawartymi we wstępie, Bodniaka należy uważać za autora stron 17—130, autorstwo zaś pozostałej, znacznie większej części należy do Skorupskiej. O współpracy obu autorów przy wykończeniu dzieła oczywiście nie może być sensu stricto mowy, ale pewne jej formy możemy chyba dojrzeć w tym, że Skorupska po Bodniaku otrzymała idee i część materiałów źródłowych, zaś w zamian zrewanżowała się przygotowaniem do druku części Bodniaka. Otrzymałiśmy książkę, która ujmuje najważniejsze etapy życia i działalności postaci wybitnej, Jana Kostki (ok. 1529—1581), kasztelana gdańskiego, człowieka związanego z tak ważnymi zagadnieniami jak *dominium maris Baltici*, rzecznika bliższego zespolenia

1 Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej, z. 5, Kórnik 1955, ss. 7—34.

Prus Królewskich z Koroną, egzekucji dóbr i praw w tej prowincji, kandydata do korony królewskiej. Nie jest to pełna biografia Kostki, nie obejmuje wszystkich dziedzin jego działalności, ponadto świadomie z pola zainteresowania został wyłączony ostatni etap życia Kostki, od nominacji na wojewodę sandomierskiego, tj. od 2 kwietnia 1574 roku, do 1581 roku. Pełny naukowy życiorys Kostki jak dotychczas znajdujemy tylko w *Polskim słowniku biograficznym*<sup>2</sup>. Jest to jednak życiorys zawierający jedynie najważniejsze fakty, stosownie zresztą do założeń tego wydawnictwa. Zatem monografia Kostki pozostaje jeszcze do napisania.

Obowiązkiem recenzenta jest stwierdzenie, jaki postawił sobie autor cel i jak go wykonał. I tutaj od razu natrafiamy na trudności, bo oto we wstępie recenzowanego dzieła nie znajdujemy programu pracy; częściowo możemy go odczytać z korespondencji Bodniaka z redakcją „Rocznika Gdańskiego”, na lamach którego praca o Kostce miała się ukazać (ss. 8—12 recenzowanej pracy); korespondencja ta, rozbrajająca wprost w swojej szczerości, jest bardzo pomocna do zrozumienia atmosfery, w jakiej powstało dzieło, ale nie jest w stanie zastąpić zamierzeń autora. Nie znajdujemy zatem we wstępie uzasadnienia konstrukcji pracy, podobnie brak oceny literatury przedmiotu i bazy źródłowej. Z wypowiedzi Bodniaka możemy wnioskować, że nie zamierzał on pisać tak obszernej pracy, jak to ostatecznie napisała Skorupska. Przejdźmy teraz kolejno przez 12 rozdziałów omawianego dzieła.

Rozdziały pierwsze — *Posiew i plon młodości* (ss. 17—28) i drugi — *Początki służby publicznej* (ss. 31—58) dotyczą pierwszego, dziecięcego i młodzieńczego, okresu życia Kostki, do roku 1560. W chronologicznej na ogół kolejności przedstawiają najpierw naukę, a potem pierwsze awanse młodego Kostki i jego działalność publiczną. Tak sformułowane tytuły rozdziałów dawały autorowi możliwość włączenia opisu dość szerokiego wachlarza zdarzeń, od prostych, właściwych wiekowi młodocianemu, aż do coraz bardziej skomplikowanych i odpowiedzialnych, jakie zwykle niesie ze sobą wiek dojrzały. Dwa następne rozdziały Bodniaka wnoszą już treść bardziej, nazwałbym to — specjalistyczną — rozdział trzeci nosi tytuł *Zwrot ku morzu* (s. 59—71) i czwarty — *Przeciw egzekucji dóbr i unii (1562—1565)* — (ss. 72—130). W stosunku do poprzednich stanowią one kontynuację w sensie chronologicznym. Samo sformułowanie tytułów rozdziałów robi wrażenie, że stanowią one raczej rodzaj hasła niż tytułu, rygorystycznie domagającego się adekwatnej treści. Bodniak jako doskonały znawca tematu włącza do swego opowiadania wątki, które niezbyt pasują do tytułów rozdziałów, ale zawsze potrafi je związać i podporządkować głównemu nurtowi. Wydaje się, że ten typ pisarstwa jest czymś bardzo osobistym i trudnym do naśladowania. A właśnie wobec tej konieczności stanęła Skorupska, która miała napisać i dopasować do stylu Bodniaka dalszy ciąg pracy, kiedy bohater opowiadania wchodził w wiek największej aktywności, podejmował problemy i misje coraz liczniejsze i coraz cięższe.

Skorupska zajmuje się Kostką od roku 1566. Pierwsze jej dwa rozdziały traktują o misji Kostki w Królewcu; rozdział piąty — *Interwencja w Królewcu* (ss. 131—148), szósty — *Komisarz królewski do sprawy Księstwa* (ss. 150—168). Rozdziały te udało się dostroić do poprzednich. Obejmują one nie tylko misję pruską, ale całą działalność Kostki w 1566 roku. Ponieważ misja pruska w tym roku zajęła Kostce dużo czasu i była silnym akcentem jego działalności, przeto inne wątki nie rozsadziły głównego toku myśli i dlatego — moim

<sup>2</sup> H. Kowalska, biogram Jana Kostki w *Polskim słowniku biograficznym*, t. 14, ss. 345—348.

zdaniem — oba te rozdziały można było z powodzeniem połączyć. Poruszają one zasadniczo ten sam problem i to na przestrzeni stosunkowo krótkiego czasu, bo jednego roku: w kwietniu Kostka był w Królewcu z Hozjuszem, zaś potem w sierpniu z trzema innymi komisarzami, których nazwiska są wypisane (własnoręczne podpisy) na liście, zamieszczonym w tej książce w formie facsimile jako rycina 1 (z błędnym podpisem, należy zmienić kolejność podpisów ryciny pierwszej i drugiej). Uwadze autorki uszły dwa cenne artykuły Janusza Małłka na temat słynnej afery tzw. nowych radców księcia Albrechta<sup>3</sup>.

Rozdział siódmy — *Komisarz królewski straży morskiej* (ss. 169—192) — zawiera niewiele treści, sygnalizowanej w tytule. Powinien on być raczej za tytułowany: *Działalność Kostki w roku 1567*. Kostka w tym roku został komisarzem straży morskiej, spełniał też inne swoje obowiązki, wynikające z jego urzędów lub doraźnych zleceń królewskich. W rozdziale tym przeplatają się wywody o sytuacji politycznej, religijnej i o wielorakich czynnościach Kostki w tym roku, przy czym zasadniczy temat, wskazany w tytule rozdziału, rozplywa się i ustępuje miejsca barwnej kronikarskiej mozaice. Np. na stronach 178—182 jest mowa o nowej misji Kostki do Królewca, podobnie na stronach 200—205 rozdziału następnego. Według mnie należało zaniechać tego szatkowania tematów krótkimi ramami chronologicznymi i przeprowadzić je na przestrzeni jakiegoś dłuższego czasu.

Rozdział ósmy — *Prezes Komisji Morskiej* (ss. 193—218) — jest kronikarskim przeglądem działalności Kostki w 1568 roku, podobnie jak rozdział dziesiąty przeglądem działalności w roku 1569, przy czym ten ostatni miał silny punkt centralny, jakim był sejm i jego sprawy, więc i opis wypadł bardziej klarownie i zwarcie.

Najwięcej zastrzeżeń budzi rozdział dziesiąty — *W obronie praw i unii* (ss. 238—278). Przede wszystkim pytanie. Jak go w samym sformułowaniu pogodzić z rozdziałem czwartym? W każdym razie w toku lektury nie widzę klarownej linii ewolucji poglądów Kostki od regionalizmu pruskiego do czynnego zaangażowania w sprawy unii. I ten rozdział tylko fragmentami odpowiada tytułowi, w gruncie rzeczy mamy tu znowu opisany cały strumień czynności Kostki od sierpnia 1569 roku do śmierci Zygmunta Augusta 7 lipca 1572 roku. Mieszana wątków porzucanych i na nowo podejmowanych (np. wielokrotne wracanie do Konstytucji Karnkowskiego, sprawa Elbląga itp.) jest tu nader męcząca, do tego dochodzą surowe cytaty ze źródeł, wtłoczone często bez harmonii w tekst polski autorki (np. s. 253). Już zupełnie nie pasuje tu dłuższy passus o gospodarności Kostki na przykładzie ekonomii malborskiej (ss. 258—261). Słowa „wróćmy jednak...” (s. 262) są tu oznaką zdrowej refleksji, że zbyt daleko opowiadanie zabrnęło na obcy teren. Autorka widocznie odczuwała potrzebę wypowiedzenia się na temat gospodarczej działalności Kostki. Stosownym miejscem mógłby tu być może nawet osobny rozdział o Kostce jako podskarbin pruskim i ekonomie malborskim. Uwagi na temat tych problemów są rozproszone po całej książce. Do jaśniejszych punktów tego rozdziału należy zaliczyć ciekawy opis starcia się Jana Kostki z Jerzym Klefeldem, burmistrzem gdańskim, na sejmie w Warszawie w 1572 roku (ss. 275—277).

<sup>3</sup> J. Małłek, *Geneza sejmu 1566 r. w Prusach Książęcych, Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1961, nr 4, ss. 497—521 oraz tenże *Proces kryminalny radców w Knipawie-Królewcu* (9 X—28 X 1566 r.), *Ibidem*, 1963, nr 2, ss. 181—232.

Rozdział jedenasty — *Kandydat do tronu* (ss. 279—308) — zawiera opis działalności Kostki od śmierci króla Zygmunta Augusta do końca 1573 roku. Na temat kandydatury Kostki do tronu znajdujemy tu zaledwie 3 strony (ss. 297—300), co na tle całego rozdziału, liczącego stron 30, stanowi 10%. Resztę zajmują sprawy bieżące i problemy pierwszego bezkrólewia z uwzględnieniem oczywiście działalności Kostki.

Rozdział ostatni, dwunasty — *U boku Henryka Walezego* (ss. 309—327), jest opracowany na podstawie starszej literatury i znanych, publikowanych źródeł, mimo to wypadł dość zwarcie i należy do lepszych. *Zakończenie* stanowi raczej przedłużenie rozdziału ostatniego, a nie, jak to zwykle bywa, podsumowanie całej pracy. Przy takim ujęciu warto by już było opowiadanie o dalszych losach Kostki doprowadzić do jego śmierci w 1581 roku.

Z powyższych uwag wynika, że źródeł niedociągnięć recenzowanej książki należy szukać w konstrukcji, w zbyt kurczowym trzymaniu się podziału chronologicznego. Nazbyt często autorzy poszli tropem diariusza Kostki i nie zachowali należytego dystansu do spraw przeżytych przez swego bohatera. Lepiej wypadły te fragmenty książki, gdzie opisany został jakiś ważny fakt, który zmusił Kostkę do zajęcia się daną sprawą przez czas dłuższy. Zdaniem recenzenta lepiej byłoby pewne zagadnienia wyodrębnić i rozpatrzyć je choćby nawet na tle całego życia kasztelana, np. udział Kostki w sejmiku pruskim i sejmie koronnym, legacje zagraniczne, stosunek do reformacji w Prusach Królewskich itp. Można by przy tym wprowadzić jakieś cezury czasowe, np. przyjmując za kryterium rządę króla, czy też inne logicznie uzasadnione.

A teraz kilka uwag szczegółowych. Słowo „Hab” zastąpić przez „Zalew Wiślany” (s. 126), wyrażenie „jako wasalowi” zamienić na „jako panu zwierzchniemu” (s. 136), przy adresach listów Hozjusza ciągle nazwę Heilsberg oddawano jako „Braniewo”, zamiast „Lidzbark”, zamiast „Memel” dać „Kłajpeda” (s. 158), nie „porządków” a „ordynków” (s. 265); niewłaściwie zwroty „zapośredniczyć układy” (s. 184), „liczne obciążliwości ziemskie” i „piła do kieszeni” (s. 285), „obciśliwe położenie” (s. 334), czasami dość trudno rozeznać się, czy chodzi tu o cytat z jakiego listu współczesnego Kostce, czy też jest to archaizacja samego autora, np. *zawždy* (s. 312); za często i zbyt przypadkowo stosuje się *a linea* (np. s. 272), miejscami tekst jest niezrozumiały, jak np. na s. 383 kilka wierszy od góry.

Mimo tych uwag krytycznych, praca o Janie Kostce rozszerza naszą wiedzę o tym rzczeniку króla polskiego w Prusach Królewskich, ukazuje złożone tło jego wielorakiej działalności, przypomina o polskim ciężeniu do morza, którego Polska w 1933 roku, kiedy Bodniak zaczął gromadzić materiały do swej pracy, posiadała tak niewiele i to zagrożonego ze strony sąsiada.

W pracy — obok Kostki — na drugiego wybitnego obrońcę sprawy polskiej w Prusach urasta Stanisław Hozjusz biskup warmiński, zaprzyjaźniony z kasztelanem gdańskim. Obaj bacznie obserwowali Prusy Książęce, niespokojne zwłaszcza w ostatnich latach rządów księcia Albrechta, obaj śledzili ruchy obcych wojsk, rzekomo spieszących królowi polskiemu z pomocą w Inflantach. Kostka i Hozjusz rejestrowali wszelkie niepokojące fakty i meldowali o tym królowi. Książka ukazuje kasztelana jako czujnego stróża polskiej racji stanu w tym rejonie Rzeczypospolitej. Warto by tu dorzucić, że Kostka, znając dobrze język niemiecki i łaciński, przeważnie pisał po polsku, tak za pośrednictwem swego sekretarza, Joachima Bendela, jak też i sam. Nawiasem mówiąc, jego własnoręczne pismo sprawia sporo kłopotów przy odczy-

tywaniu. W książce w kilku miejscach został zasygnalizowany inny wątek, ale nie dość wyjaśniony, mianowicie rozbieżności w polityce pruskiej między Kostką a innym Polakiem, który również pisał przeważnie po polsku — Janem Działyńskim, wojewodą chełmińskim, ostoją separatyzmu pruskiego. W jednym tylko, niestety, Kostka zbliżył się do Działyńskiego, jeśli chodzi o politykę w Prusach, mianowicie obaj bojkotowali koadiutora, a potem biskupa warmińskiego, Marcina Kromera, i walnie przyczynili się do tego, że nie został on dopuszczony do przewodniczenia stanom pruskim. Domagali się od króla usunięcia go z biskupstwa warmińskiego, ponieważ nie posiadał indygenatu pruskiego. Problem ten wymaga jeszcze dokładniejszego zbadania. Nie wiadomo np., jak ten rzecznik króla ustosunkował się do lansowanej przez dwór interpretacji indygenatu pruskiego, mianowicie że nabywa się go nie tylko przez urodzenie się w Prusach z rodziców tu zamieszkałych, ale też z pozytywnej woli króla, który może udzielić komu zechce prawa obywatelstwa jako zwierzchni pan tej ziemi. Stosunek Kostki do Kromera raczej wskazywałby, że Kostka miał tradycyjne pojęcie indygenatu pruskiego i nie krępował się nawet wielką zażyłością z Hozjuszem, który przecież spowodował nominację Kromera na biskupstwo warmińskie. Podobnych pytań jest więcej i to chyba też jest owocem lektury tej książki, która może stanowić dobrą pozycję wyjściową do dalszych badań tak nad Kostką, jak też i polską polityką w Prusach Książących i Królewskich. Trzeba też podkreślić, że Bodniak wykorzystał i częściowo w odpisach zostawił materiały źródłowe, które podczas ostatniej wojny bezpowrotnie zaginęły.

Alojzy Szorc

Ernst Brinkmann, *Die Evangelische Kirche im Dortmunder Raum in der Zeit von 1815—1945*, Historischer Verein Dortmund, Geschichte Dortmunds im 19. und 20 Jahrhundert, Bd. 2, Dortmund 1979, ss. 268.

Wprawdzie książka dotyczy dalekiego Dortmundu, ale niewątpliwie zainteresuje czytelników „Komunikatów Mazursko-Warmińskich”, bowiem zajmuje się również problemem emigracji zarobkowej z Mazur. Autor zamieścił w pracy na ten temat odrębny rozdział pt. *Opieka nad Mazurami i ich integracja*, analizując w nim specjalne formy opieki Kościoła ewangelickiego nad Mazurami, którzy osiedlali się w Dortmundzie. Przypomina, że w 1906 roku mieszkano w regionie nadreńsko-westfalskim około 60 tys. rodzin mazurskich, co stanowiło łącznie ćwierć miliona ludzi. W odniesieniu do samego Dortmundu i najbliższej okolicy przytacza jedynie dane z 1910 roku o urodzonych w Prusach Wschodnich, których było blisko 26 tysięcy osób. Zakłada, że znakomita ich większość była Mazurami. Autor podkreśla, że mówili po polsku i często mieli trudności przy porozumiewaniu się w języku niemieckim. Nasilona od lat siedemdziesiątych emigracja mazurska nie znalazła, zdaniem autora, początkowo duchowej ojczyzny w nowym miejscu zamieszkania i dopiero od połowy lat osiemdziesiątych utworzono odrębne stanowisko opiekuńcze kościelne dla Mazurów. Pierwszym był jakiś emerytowany nauczyciel z Essen, który zorganizował specjalne nabożeństwa w Gelsenkirchen. Już od następnego, 1885, roku sprowadzono do Westfalii, na zasadzie porozumienia